



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(225)

13. posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
w dniu 6 maja 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie (druk senacki nr 129, druki sejmowe nr 348, 397).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu (druk senacki nr 128, druki sejmowe nr 347, 396).
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Otwieram posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej.

Bardzo serdecznie witam panów senatorów i naszych gości: pana ministra Piotra Żuchowskiego z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pana dyrektora departamentu Maksymiliana Celedę, przedstawicieli wyższych uczelni, prorektora Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, pana Waclawa Kowalskiego, prorektora Akademii Muzycznej imienia Fryderyka Chopina, księdza profesora Kazimierza Szymonika i kanclerza Akademii Muzycznej imienia Fryderyka Chopina, pana Marka Bykowskiego. Witam naszego pana legislatora oraz panią Elżbietę, która jest sekretarzem naszej komisji.

W trakcie tego posiedzenia mamy zaopiniować dwie ustawy: o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu i o zmianie nazwy Akademii Muzycznej imienia Fryderyka Chopina, która jest oczywiście w Warszawie.

Proszę państwa, rozumiem, że wnioskodawcą jest rząd, a przede wszystkim minister kultury, i oba projekty omawiamy łącznie. Możemy tak zrobić?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, łącznie.

Poproszę o zabranie głosu pana ministra. Rozumiem, że procedowanie uwzględnia ustawę o szkolnictwie wyższym z sierpnia 2005 r., niemniej jednak dla tych szkół ministrem właściwym jest, przynajmniej w tej sprawie, minister kultury.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Jego Magnificencje Panowie Rektorzy! Szanowni Państwo!

Mamy dwa projekty ustaw bardzo podobne w swojej treści. Pierwsza ustawa dotyczy zmiany nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, czyli nadania jej imienia pana profesora Eugeniusza Gepperta, malarza związanego z akademią, jej założyciela. Życiorysu pana profesora przytaczać nie będę, gdyż jest w materiałach. Tak się składa, że oprócz tego, iż profesor miał osiągnięcia na polu naukowym, edukacyj-

nym, był bardzo dobrym malarzem, bardzo poprawnym kolorystą – miałem przyjemność oglądać jego prace.

Drugi projekt ustawy dotyczy tego, że największa i najstarsza nasza uczelnia muzyczna, Akademia Muzyczna imienia Fryderyka Chopina, wystąpiła z wnioskiem, by zmienić jej nazwę na Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina. Wszelkie warunki formalne – gdyż zmiana taka wymaga spełnienia pewnych warunków formalnych – są spełnione. I ważna informacja: w 2010 r. uczelnia będzie obchodziła dwusetlecie powstania, gdyż swoją tradycję wywodzi od czasów Bogusławskiego. W jego akademii dramatycznej – bodajże tak się ona nazywała – był też wydział muzyki.

Jak wiemy, kultura polska przygotowuje się do obchodów w 2010 r. dwusetlecia urodzin Fryderyka Chopina, zapewne więc obecna Akademia Muzyczna imienia Fryderyka Chopina – po decyzjach ustawowych Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina – walnie włączy się w to.

To tak pokrótce o istocie sprawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, myślę, że będzie dobrze, jeśli poproszę jeszcze o zabranie głosu przedstawicieli tych uczelni.

Może najpierw zabierze głos pan rektor Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Bardzo proszę.

**Prorektor Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu
Wacław Kowalski:**

W imieniu pana rektora Szewczyka oraz całej społeczności naszej akademii występuję z prośbą do Wysokiej Komisji o przychylenie się do naszego wniosku i o spowodowanie, żebyśmy rzeczywiście uzyskali tę zmianę, czyli nazwę poszerzoną o imię naszego duchowego patrona, Eugeniusza Gepperta.

Jak pan minister wspomniał, był to rzeczywiście wybitny, wspaniały malarz, a specjalne zasługi ma dla sztuki i kultury wrocławskiej, dla całego środowiska artystycznego tego miasta. Pochodził, tak jak wielu mieszkańców Wrocławia, z ziem dawnej Polski. Urodził się we Lwowie, studiował w pracowni profesora Malczewskiego w Krakowie i jest jednym z najwybitniejszych jego uczniów. Przyjechał do Wrocławia w 1946 r. i podniósł uczelnię z gruzów, bo myśmy uzyskali budynki po niemieckiej szkole artystycznej, która była w kompletnej ruinie. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu i wysiłkowi pierwszych pedagogów oraz studentów i władz udało się tę szkołę uruchomić i zgromadzić wspaniały zespół. Wspomnę nazwiska osób, które się przez naszą szkołę w tym pierwszym okresie przewijały: Xawery Dunikowski, Julia Kotarbińska, profesor Estreicher z Warszawy. Autorytet profesora Gepperta powodował, że na początkowym etapie wokół jego osoby i naszej uczelni takie postacie się skupiały.

Profesor Geppert wychował wspaniałych następców, wspaniałych malarzy: profesora Hałasa i profesor Maliszewską. Są to postacie równie ważne, zwłaszcza w naszym wrocławskim środowisku, które kształcą następców. Oprócz tego, że profesor Geppert miał zasługi dla uczelni i dla sztuki, był świetnym pedagogiem i barwną po-

stacją. Bardzo rzetelnie pracował – wiele wysiłku wkładał w prace uczelni – potrafił integrować środowisko, a poza tym wspaniale się bawić.

Zastanawiając się nad uzasadnieniem naszego wniosku, chciałbym również zaznaczyć, że był to wybitny obywatel i patriota. Ma wspaniałą przeszłość, w czasie wojny działał w konspiracji, przez parę lat był więziony w więzieniu na Montelupich. Po wojnie aktywnie działał społecznie w Związku Artystów Plastyków. Wydaje mi się, że jest to postać, która ze wszech miar zasługuje na wyróżnienie, i uważam, że jego wybór na patrona naszej uczelni jest właściwy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę księdza profesora, prorektora akademii muzycznej.

**Prorektor Akademii Muzycznej
imienia Fryderyka Chopina w Warszawie
Kazimierz Szymonik:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Reprezentujemy z panem kanclerzem rektora naszej uczelni, pana Stanisława Moryto, wybranego także na drugą kadencję. Nie mógł on przyjść, bo w tym samym czasie odbywa się uroczystość nadania doktoratu honoris causa wielkiemu i znanemu nam wszystkim śpiewakowi Bernardowi Ładyszowi. Uczestniczyłem w wielu takich uroczystościach, ale tu, kiedy padło nazwisko i wszedł na scenę Bernard Ładysz, oklaski prawie nie miały końca, czyli spotkało się to z wielką akceptacją. W uroczystości tej uczestniczy również pan marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Bronisław Komorowski, tak że proszę usprawiedliwić naszego rektora.

Ja zaś chciałbym powiedzieć, w imieniu swoim i pana kanclerza, że kiedy byliśmy w Sejmie, padła tam piękna nazwa: Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina. W tej nazwie nie ma żadnego dysonansu, a jest w niej bardzo dużo pozytywów. Pierwszy polega na tym, że jest to najstarsza uczelnia muzyczna w Polsce, jedna z najstarszych w Europie i będzie obchodzić w 2010 r. dwustulecie. Myślę więc, że jest to szczególna okazja. Poza tym spełniamy wszystkie warunki ustawy, która wymaga, żeby w sześciu kierunkach uczelnia miała uprawnienia do nadawania stopnia doktora. Jest sześć kierunków, w których mamy uprawnienia, w dodatku jeden z tych kierunków jest podwójny, bo i na pierwszym wydziale i na piątym możemy nadawać stopnie z dyrygentury.

Ponadto chcę powiedzieć, że jest to tendencja europejska: i w Wiedniu, i w Grazu wyższe szkoły muzyczne zmieniają nazwę na „uniwersytety muzyczne”. Z własnego doświadczenia powiem, że wiele lat – no, od trzydziestu, bo od czasu, gdy byłem dyrygentem chóru Akademii Teologii Katolickiej – gdy jeździłem po Francji, musiałem się tłumaczyć, co to jest za szkoła. Dla nich akademia to jakiś kurs wakacyjny, najwyżej szkoła średnia, nigdy wyższa uczelnia, dziwiono się więc, że w Polsce teologii się naucza w szkołach średnich, musiałem tłumaczyć, że to szkoła wyższa. Sam termin „akademia” jest więc nieczytelny w zjednoczonej Europie i nie oddaje całej prawdy o tym, kim my jesteśmy. Inne szkoły, techniczne, miały w swojej nazwie dla Europy słowa wskazujące, że są uniwersytetami.

Ponieważ spełniamy warunki tej ustawy, myślę, że Wysoki Senat przychyli się do naszej gorącej prośby i że na jubileusz ten wielki prezent dla naszej uczelni stanie się faktem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.
Bardzo proszę pana legislatora o opinię w tej sprawie.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Maciej Telec:**

Ustawy nie budzą zastrzeżeń legislacyjnych.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.
Proszę państwa, teraz jest moment na zadawanie pytań. Ja mam najpierw pytanie do pana rektora Akademii Sztuk Pięknych. Rozumiem, że to była uchwała senatu i z chęcią byśmy się zapoznali z wynikami głosowania. Jak wyglądało głosowanie w tej sprawie?

**Prorektor Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu
Wacław Kowalski:**

Głosowanie było jednoznaczne.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ile za, ile przeciw? Czy możemy się tego dowiedzieć?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Prawie jednomyślne.)

Bardzo dziękuję.

(Głos z sali: Projekt nie budził żadnej kontrowersji.)

Pytam dlatego, że nie tak dawno zajmowaliśmy się też imieniem jednej ze szkół i głosowania były bardzo zróżnicowane, czasami nawet rozproszone.

Jeśli chodzi o uniwersytet muzyczny, to mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy samego brzmienia nazwy. Do tej pory była to szkoła imienia Fryderyka Chopina, a teraz słowo „imienia” znika. To się bardzo ładnie tłumaczy, szczególnie na angielski, ale w kulturze języka polskiego jest to nowość. Rozumiem, że nie jest to pierwszy wypadek, bo taka skłonność się pojawia, ale muszę powiedzieć, że już spotkałem się z opinią, iż jest to tak, jakby właścicielem tej szkoły... Oczywiście akurat tutaj jest to osoba powszechnie znana na świecie, ale gdyby patron szkoły był mniej znany, to na przykład w wypadku uniwersytetu Stanisława Staszica – nie wszyscy na świecie Staszica znają – niektórym mogłoby się wydawać, że Staszic jest założycielem czy właścicielem tej szkoły.

Co do samego meritum mam takie pytanie. Czy w tych sześciu uprawnieniach jest pięć różnych i jedno...

**Prorektor Akademii Muzycznej
imienia Fryderyka Chopina w Warszawie
Kazimierz Szymonik:**

Nie, nie, sześć różnych, a jedno jest podwójne.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Czyli de facto jest ich siedem.)

Tak, na dwóch wydziałach, ale jest to jeden kierunek: dyrygentura.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Jest siedem, ale to są oddzielne uprawnienia.)

Oddzielne uprawnienia, na pierwszym wydziale mamy dyrygenturę i na piątym wydziale mamy dyrygenturę z pełnymi uprawnieniami.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czyli jest siedem uprawnień. Pytam dlatego, że my przy innej okazji już zajmowaliśmy się tymi sprawami – chodzi mi o tak zwany casus krakowski – więc wiem, że jest to ważne.

A jeszcze interesowałby nas potencjał naukowy szkoły, prawda? To znaczy, jaka jest zasobność kadrowa, w jakim stopniu te uprawnienia są stabilne – wiadomo, że wiążą się one z pewną liczbą samodzielnych pracowników – i w jakim stopniu są tu zachowane granice bezpieczeństwa. Pytam z ciekawości, bo zakładam, że opinia komisji będzie pozytywna, ale dla ugruntowania naszej wiedzy, bardzo byśmy prosili o odpowiedź.

**Kanclerz Akademii Muzycznej
imienia Fryderyka Chopina w Warszawie
Marek Bykowski:**

Ja jestem związany także z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego i mogę powiedzieć, że samodzielnych pracowników nasza akademie muzyczna ma więcej niż Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, bo ponad stu dwudziestu. Mamy bardzo duży margines bezpieczeństwa, pracujemy nad młodą kadrami, nad ich awansami. Najbardziej cieszy nas to, że mamy także kierunek naukowy, nauki o sztuce – obok tych artystycznych kierunków – i to nas też jakoś prowokuje do tego, żebyśmy byli uczelnią uniwersytecką, bo prowadzimy i naukę, i sztukę. Żadnemu z wydziałów nie grozi w tej chwili odebranie uprawnień, ponieważ ten margines bezpieczeństwa jest wystarczająco duży. Oczywiście profesorowie nam się starzeją, ale dbamy o to, żeby młode kadry też jakoś...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Uprawnienia habilitacyjne też macie?)

Mamy.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Ile?)

Pięć lub sześć. W nauce też zbliżamy się do habilitacji. W tej chwili jest zgromadzona kadra i wniosek jest pozytywnie zaopiniowany przez centralną komisję. Czekamy po prostu na decyzję dotyczącą uprawnień habilitacyjnych...

(Głos z sali: W szóstym.)

W szóstym, w nauce.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.
Bardzo proszę panów senatorów o pytania.
Pan senator Massalski, proszę bardzo.

Senator Adam Massalski:

Z dużą satysfakcją wysłuchałem tej informacji i zapoznałem się z wnioskami. W pełni popieram te starania, sam bowiem kierowałem uczelnią, która niedawno została przekształcona w uniwersytet. Chciałbym tutaj tylko – to taki pendant do tego, co mówił pan przewodniczący – powiedzieć, że polska tradycja jest taka, że wiele uczelni miało nazwy bez słowa „imienia”. Przypomnę, że Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie był Uniwersytetem Stefana Batorego w Wilnie, Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie był Uniwersytetem Jana Kazimierza już przed wojną, a Uniwersytet Jagielloński nie jest uniwersytetem imienia Jagiellonów, tylko Uniwersytetem Jagiellońskim. Także po wojnie uczelnie przyjmowały taką konwencję: Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Niektóre uniwersytety przyjmowały imiona, które wcale im nie przynosiły zaszczytu, i miały na przykład w nazwie sformułowanie „imienia Bolesława Bieruta”, prawda? Dlatego ja w pełni popieram to, żeby ten uniwersytet był Uniwersytetem Mikołaja... Fryderyka Chopina. Przepraszam, pomyliłem się, mówiąc Mikołaja Chopina, bo napisałem kiedyś w „Ruchu Muzycznym” artykuł o Mikołaju Chopinie, ojcu Fryderyka.

I jeszcze chciałbym przypomnieć państwu – bo nie wszyscy może dokładnie znają ustawę o szkolnictwie wyższym – że w szkolnictwie artystycznym wymagania co do liczby kadry są mniejsze przy uprawnieniach do zdobywania stopnia niż na kierunkach nieartystycznych. To znaczy na kierunkach artystycznych wystarczy pięciu czy ośmiu profesorów, żeby można było uzyskać prawo doktoryzowania, a nie dziesięciu czy dwunastu. W każdym razie dla kierunków artystycznych ustawa przewiduje mniejszą ich liczbę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Mam króciutkie pytania. Właściwie same przekształcenia i ustawy nie budzą wątpliwości i myślę, iż bardzo chętnie mogą być przyjęte, ale chciałbym zapytać, jeśli można, w jakich latach żył pan profesor Geppert. Jest to pytanie skierowane do...

**Prorektor Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu
Wacław Kowalski:**

Dziękuję.
Tak, mogę odpowiedzieć. Urodził się w 1890 r., a zmarł w roku 1979.
(*Senator Piotr Wach: Dziękuję...*)

Jeśli można jeszcze dopowiedzieć... Pracował na uczelni, zatrudniony na pełnym etacie, do emerytury, do 1966 r., ale jeszcze później, w latach siedemdziesiątych, prowadził pracownię malarską. Był osobą bardzo żywotną i cenną dla nas. Tak że...

Senator Piotr Wach:

Chciałbym również zadać pytanie księdzu profesorowi. Łącznie uprawnień doktorskich jest siedem, w tym dwukrotnie występuje dyrygentura. Czy ksiądz profesor mógł wymienić nazwy tych uprawnień? Czasem podczas posiedzenia plenarnego jesteście pytani, przyjemnie jest więc wiedzieć, jak to jest.

**Prorektor Akademii Muzycznej
imienia Fryderyka Chopina w Warszawie
Kazimierz Szymonik:**

Na pierwszym wydziale mamy przede wszystkim uprawnienia z zakresu nauki, staramy się o zgodę na habilitacje, a przewody doktorskie prowadzimy od dawna. Dalej na tymże wydziale jest dyrygentura, teoria muzyki i kompozycja. Potem jest wydział instrumentalny, jest to potężny wydział, a właściwie dwa wydziały: wydział fortepianu, organów oraz instrumentalny, czyli dwa wydziały, ale kierunek jeden – instrumentalny. Następny kierunek to wokalistyka, następny to edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej oraz reżyseria wokalistyczna i reżyseria dźwięku, unikalny, jedyny w Polsce wydział inżynierii dźwięku – tak to jest na Zachodzie nazywane. A jeśli chodzi o dyrygenturę, to są dwa składy pełne, które mogą promować w dyrygenturze: na pierwszym wydziale i na wydziale piątym „edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej”, gdzie jest dyrygentura chóralna, muzyka kościelna. Taniec. I co tam jeszcze? No nie, to wystarczy.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie.

Proszę państwa, za chwilę zarządzą głosowania. Będą to dwa głosowania. Są dwie ustawy, będą więc oddzielne punkty w programie Senatu.

Po pierwsze, stawiam wniosek o przyjęcie bez poprawek ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Kto jest za takim wnioskiem? (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję bardzo.

Stawiam wniosek o przyjęcie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej imienia Fryderyka Chopina w Warszawie.

Kto jest za przyjęciem tej ustawy bez poprawek? (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję bardzo.

Teraz, proszę państwa, powinniśmy wyznaczyć sprawozdawców. Jeśli chodzi o Akademię Sztuk Pięknych we Wrocławiu, to może pan senator Wach?

W sprawie Akademia Muzycznej w Warszawie zgłasza się pan senator Massalski. Ja też myślałem o sobie, ale... (*Wesołość na sali*)

Proszę bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To co?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Może siebie w takim razie wpiszę. Ze względu na pewną współpracę z akademią muzyczną też chciałbym się wykazać.

Proszę państwa, rozumiem, że na tym zamykamy nasze posiedzenie.

Przypominam, że o godzinie 15.00 mamy kolejne posiedzenie.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o dwóch sprawach. Po pierwsze, że otrzymaliśmy projekt założeń reformy systemu nauki i szkolnictwa wyższego. Ja w zasadzie od trzech tygodni próbuję namówić panią minister Kudrycką, żeby się z nami spotkała i zapoznała nas z tym dokumentem. Rozumiem, że drugie spotkanie odbędzie się po tak zwanej dyskusji społecznej, a to chciałbym, żeby się odbyło teraz.

I druga sprawa. Przy restauracji Hawełka w biurze ekspertyz sejmowych jest bardzo kontrowersyjny tekst pana profesora Jajszczyka na temat szkolnictwa wyższego w Polsce. Był on już drukowany w „Rzeczpospolitej” i myślę, że taki punkt widzenia autora... Trochę mnie dziwi, że Sejm to tak przedrukował, bo w zasadzie są to opinie jakichś niezależnych ekspertów, a pan profesor jest stroną tego sporu, i to jedną z wielu. Myślę jednak, że warto mieć ten tekst i zapoznać się z nim. Jako członkowie naszej komisji powinniśmy się czuć odpowiedzialni za udział w spotkaniach tudzież za inspirowanie dyskusji w terenie i stąd te dokumenty oraz te spotkania bardzo by nam w tym pomogły.

Jeszcze raz bardzo dziękuję panu ministrowi i panom rektorom.

Zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Dziękuję bardzo.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 31*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851